

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpo­wiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki: Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chel­mickowski, Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Nr. 582

Poznań, sobota dnia 22 grudnia 1934

Rok 29

Zinowjew i Trocki inspiratorami zamordowania Kirowa

Tajna organizacja trockistów zamierzała opanować partję komunistyczną

Moskwa. (Tel. wł.). Urzędowo donoszą: Związkowy komisariat G. P. U. ukończył śledztwo w sprawie zamordowania Kirowa przez Nikolajewa. Całkowity materiał ze śledztwa przekazany został do wydziału wojskowego sądu najwyższego Z. S. R. R.

Przeprowadzone dochodzenia ustaliły niezbicie, że zamach przygotowywany był przez nielegalną organizację, która zbliżona była do kół grupujących się około osoby Zinowjewa i Trockiego, a wzięła sobie za zadanie zmusić przez terror rządzące obecnie kółka partji komunistycznej do zmiany kursu polityki w duchu zapatrywania Zinowjewa i Trockiego.

Śledztwo wyjaśniło, że ta nielegalna organizacja postawiła sobie jako pierwsze i główne zadanie zamordować Kirowa, gdyż ten przez energiczne zarządzenia dążył do rozwiązania organizacji i wszelkimi stojącymi mu do dyspozycji środkami prześladował tę grupę. Ckazało się, że kierownictwo organizacji spoczywało w rękach Kotołynowa.

Dotychczas aresztowano 14 członków organizacji, a między nimi byłego sekretarza gen. młodzieży komunistycznej Z. S. R. R., Szackiego, byłego komisarza ludowego dla rolnictwa Rumjancewa, Lewina i Mantelstamma. Wszyscy aresztowani członkowie organizacji zostali swego czasu usunięci z partji komunistycznej za swe opozycyjne zapatrywania. Później zostali przyjęci z powrotem, lecz dopiero po złożeniu zobowiązania, że będą respektowali zarządzenia partji w całej rozciągłości. — Wszyscy oni zostali oddani do dyspozycji władz sądowych.

W końcu potwierdza się, że Kirow zamordowany został przez członków nielegalnej organizacji i że przy tem

czynne były liczne osobistości, które dawniej zajmowały urzędy w partji i w rządzie i jeszcze przed kilku laty należały do elity partji komunistycznej w Rosji.

Moskwa (PAT). Według uporządkowanych pogłosek Zinowjew został aresztowany. Czynniki oficjalne wiadomości tej nie zaprzeczają ani też jej nie potwierdzają.

Młoda „Bebe“



Jeden z ojców: Niby to trochę do nas podobne ale to nie do życia!

Pionki w rozgrywce berlińskiej

Pan Bernus o rozmowach kombatanów francuskich z Hitlerem

Paryż. (PAT). Rozmowy przedstawicieli francuskiej Unji Federalnej b. kombatanów, płk. Pichota i sekretarza gen. Randoux, z kanclerzem Hitlerem i min. Hessem, wywołały duże

wrażenie w Paryżu. Mimo to prasa, podając urzędowy komunikat, niemiecki o tych rozmowach, powstrzymuje się od uwag.

W „Journal des Debats“ publicysta Bernus występuje przeciw tym rozmowom uważając, że francuscy rozmówcy spełniają tu rolę pionków w rozgrywce, przygotowywanej przez Berlin. Autor artykułu sędzi, że te rozmowy niemiecko-francuskie są niepożądanym objawem, gdyż otwierają one drogę do niebezpiecznego przedsięwzięcia dyplomatycznego. Są one szczególnie niewskazane w przeddzień plebiscytu w Zagłębiu Saary. Publicysta przypomina słowa alzackiego senatora Eccarda, że najlepszym środkiem urzeczywistnienia porozumienia francusko - niemieckiego jest wzbudzenie w Niemczech respektu

dla siły francuskiej i twierdzi, że b. kombatanom zrobiliby lepiej, słuchając głosu alzackiego senatora, niż wezwania niemieckiego.

Paryż (PAT). Prezydium Rady Nacz. Unii Nar. b. kombatanów postanowiło zwołać kongres ogólny w Brest na d. 6. 6. r. b. Równocześnie przyjęto uchwały w sprawach polityki zagranicznej i wewnętrznej.

Świąteczny rozejm polityczny

Saarbrücken. (PAT). Na okres świąt Bożego Nar., t. j. od 23 — 27 bm., ogłoszony został w Zagłębiu Saary rozejm polityczny. W tym czasie główne ugrupowania Zagłębia Saary zobowiązały się zaprzestać działalności werbunkowej i agitacyjnej.

Francja nie wypowiedziała umowy morskiej

Paryż. (Tel. wł.). Rozpowszechnione w piątek popołudniu pogłoski, że rząd francuski wypowie umowę morską, nie potwierdzają się. Rząd francuski nie nosi się z takim zamiarem. Jak wiadomo, wystarczy wypowiedzenie japońskie, a umowa traci z dniem 31 grudnia 1936 moc obowiązującą. Ministrowie spraw zagranicznych Laval i marynarki wojennej Pietri przedstawili na komisjach w Senacie i Izbie deputowanych jedynie wytyczne polityki francuskiej przy zawieraniu nowej umowy morskiej.

Ostateczne uchwalenie budżetu francuskiego

Paryż. (Tel. wł.). Izba deputowanych przyjęła w piątek wieczorem budżet na rok 1935 ze zmianami, poczynionymi przez Senat, 460 głosami przeciw 126.

No początku posiedzenia socjaliści zgłosili interpelację w sprawie pomocy rządowej dla zakładów „Citroena“. Interpelacja ta, po przemówieniu premiera Flandina, została odrzucona. Premier oświadczył, że rząd nie odmawia pomocy robotnikom zakładów „Citroena“, sprzeciwia się jedynie subwencjonowaniu przedsiębiorstw prywatnych pieniędzmi podatkowymi. Przed kilku laty rząd udzielił pomocy bankom, lecz uczynił to nie w interesie prywatnym, lecz w interesie ogółu.

Burze na Atlantyku

Londyn. (Tel. wł.). Panująca znowu na Atlantyku gwałtowna burza spowoduje znaczne opóźnienie w przybyciu statków, znajdujących się w drodze z Ameryki do Europy. Sprze to też dozna z pewnością opóźnienia przesyłka poczty świątecznej z Ameryki.

W piątek rano stanął na rędzie w Cowes statek transoceaniczny Hapagu „New York“, który wyratował 16 członków załogi norweskiego statku „Sisto“. Zostaną oni dowiezieni do Hamburga i stamtąd powrócą do Norwegii.

Austriacy zwolnili Percevicza

oskarżonego przez Francję o współudział w zamachu marsylskim

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi z Wiednia: Władze austriackie odrzuciły żądanie rządu francuskiego wydania jednego z przywódców chorwackich, Percevicza, oskarżonego przez władze francuskie o współudział w zamachu marsylskim. Odmowa u-

motywowana jest tem że Percevicz Jowiół swego alibi w tej sprawie oraz, że zarzuty, przedstawione przez władze francuskie, są niewystarczające Percevicz, który przebywał w areszcie, został wczoraj wypuszczony na wolność.

Aniołek pokoju z różkami...

Goering zapowiada stosunki sielskie anielskie wśród narodów

Londyn. (PAT). Agencja Reutersa ogłasza wywiad z min. Goeringiem, udzielony wyłącznie korespondentowi Agencji Reutersa w Berlinie. W wywiadzie tym Goering ironizuje na temat niebezpieczeństwa niemieckich zbrojeń lotniczych. Oświadczył on następnie, że jest mocno przekonany, że w nadchodzącym roku nie będzie żadne-

go problemu międzynarodowego, którego nie można było rozstrzygnąć drogą pokojową. Nie będzie żadnego rządu z tak małym poczuciem odpowiedzialności, któryby się uciekł do wojny, najstraszniejszego ze wszystkich niebezpieczeństw. Dzienniki angielskie zamieszczają wywiad z Goeringiem na naczelnym miejscu.

Koalicyjny rząd jugosłowiański

Współpraca dawniejszej opozycji z premierem Jevtićem

Białogród. (PAT). Agencja Avala donosi: Jevtić utworzył gabinet w następującym składzie: Prezes rady ministrów i min. spraw zagr. Jevtić, min. wojny gen. Živković, sprawiedliwości Kojić, finansów Stojadinović, spraw wewn. Vellmir Popović, domen państw. Sviatoslav Popović, oświaty Czyrycz, komunikacji Vuić, robót publ. Kožulj, opieki społ. Marušić, handlu i przem.

Milan Vrbanić, rolnictwa Janković, wychowania fiz. Auer, a min. bez teki Hasn Begović.

W skład nowego rządu wchodzi m. in.: przedstawiciel b. opozycji radykalnej, którym jest Stojadinović, i przedstawiciel grupy opozycyjnej Radić, którym jest Kožulj, i przedstawiciel włościańskiej koalicji demokratycznej Janković.

Ogłoszenia do wydania świątecznego „Kurjera Poznańskiego”

przyjmujemy do poniedziałku, dnia 24-go grudnia
drobne do godz. 9,30, a większe do godz. 10,30 przed poł.

Stosunek człowieka do gór

Taternictwo zimowe — Wyprawy pozatatrzańskie — Poglądy taterników dawne a dzisiejsze

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego”).

Zakopane, w grudniu.

Oprócz taternictwa, uprawianego w letniej porze przez coraz większe zastępy miłośników gór, w czasach powojennych zaczęło się rozwijać taternictwo zimowe, nie mające zresztą nic wspólnego z narciarstwem, posługujące się niem tylko dla dotarcia pod skały przez zaśnieżone tereny. To wspinanie się po najwyższych i najbardziej urwistych szczytach, ośnieżonych i oblodzonych, przedstawia zupełnie inne, znacznie większe trudności, niż w porze letniej; pociągnęło też ono za sobą już szereg poważnych katastrof wśród turystów, niezależnie od innej kategorii wypadków, spowodowanych lawiną.

Taternictwo zimowe ma przed sobą jeszcze duże możliwości, gdyż nie wszystkie jeszcze szczyty zostały w tej lutej porze roku dotknięte ludzką stopą, podczas gdy letnie wspinacstwo wyczerpało już wszelkie wejścia na każdy szczyt i pozostały mu zaledwie mało znaczne problemy do rozwiązania. — Tak więc w zimowym sezonie przez zamulowanych narciarzy zjeżdżają co rok do Zakopanego „zimogórcy”, wybitni wspinacze z przyciętym zębem planem zdobywczym.

Zmanierowanie zamilowania chodzenia po górach zmieniłoby je w sport. Wszystkie walory, płynące z obcowania z dziką przyrodą, zostałyby zaprzepaszczone. Wtedy czołowi taternicy postanowili dać uście energii i kwalifikację wspinaczki polskich przez organizowanie dla nich wypraw pozatatrzańskich, finansując je przy pomocy T-wa Tatrzańskiego, Ligi Morskiej i Kolonialnej, oraz osób prywatnych. Po odbyciu już polskich wypraw w Alpy, na rok bieżący projektowane są dwie wyprawy: wspinacza, czyli „alpinistyczna” w góry Wysokiego Atlasu w Marokko i naukowa do Ziemi Torella na Spitzbergen. Przygotowania do nich są już znacznie posunięte.

Na łamach „Taternika”, organu Klubu Wysokogórskiego, T-wa Tatrzańskiego rozgrywa się od lat zgóra dwudziestu poważna dyskusja czołowych taterników nad zagadnieniami: czym jest taternictwo i jaki jest stosunek człowieka do gór.

W kwestji tych tematów wypowiedzieli się i taternicy przedwojenni, jak Karłowicz, Zaruski, W. Goetel, Kordys

i powojenni odnowiciele wysokogórskiego wspinactwa, zmarłego podczas wojny i obecni reprezentanci alpinizmu polskiego, doprowadzonego do najwyższego kunsztu. A finałem tej dyskusji można nazwać artykuł J. A. Szczepańskiego w ostatnim numerze organu wymienionego, p. t. „Taternictwo 1910—1932”.

Długo opierano się nazwaniu taternictwa sportem i uznaniu rekordu za centralny punkt jego Wspinacze przedwojenni z ubolewaniem patrzyli na przerwę ambicji sportowych na niekorzystnie samej bezinteresownej radości przebywania w górach. Karłowicz, twórca przedwojennej ideologii taternictwa, uważał, że celem jego jest przeżywanie wrażeń estetycznych i artystycznych natchnień. On i jego współcześni, zdaniem J. A. Szczepańskiego przystępowali do gór, jak do świątyni mistycznej, do ołtarzów Boga i Natury, „rozpraszali się we wszechistnieniu”. Obecne pokolenie przez jego usta ogłasza zupełne bankructwo metafizyki na gruncie taternickim, zamienienie romantyzmu na „sportowość”, „zdobycie równowagi między siłami człowieka a przyrody. „Nie my dla gór, lecz góry dla nas”, brzmi jego hasło.

Przyznaje się też, że dzisiejsi nie bronią sobie „rubasznej szczerości, zmysłowej swobody”, wywyższyli się „kwiatków zdobniczych” romantyzmu powojennego. Niezaprzeczenie wraz z fazami rozwoju taternictwa ulega zmianie i sposób odnoszenia się człowieka do gór, które dawniej przerażały swą niedostępnością i zasadkami, dziś uprzytomniają człowiekowi, że niema dla jego woli niemożliwości w górach przy użyciu nowoczesnych

metod wspinaczych. To jest przyczyną pewnego spoufalenia się z górami, które dla Karłowicza i jemu współczesnych były majestatem; w ślad za tem przyszło pewne zwulgaryzowanie w traktowaniu przyrody górskiej, a nawet pewien cynizm w opisach wypraw i przygód. Jest to jednak również jedną z przejściowych faz taternictwa, tak samo naśladowana przez ludzi dzisiejszych, jak się oni dopatrują na naśladowania mistyzyzmu Karłowicza przez ludzi przedwojennych.

W istocie rzeczy stosunek człowieka do gór jest zawsze ten sam. Zawsze będzie on uważał taternictwo za najskuteczniejszą ucieczkę od szarzyzny życia, zawsze będzie znarkotyzowany niejako urokiem gór, zawsze dla niego zarówno pociągającym będzie przezwyciężanie nieodczujnych trudności, jak samo przebywanie w górach i czerpanie z nich wrażeń estetycznych. — Różnica polega zaś na odmiennym u ludzi przed- i powojennych ujmowaniu zjawisk życiowych wogóle, na innym zgola uświawianiu swych wrażeń i na odmiennych manierach obcowania z górami. Jak w wielu dziedzinach życia, dzisiejszych ludzi drażni romantyzm ludzi przedwojennych, a tych znów razi ogołocenie z niego poglądów u tamtych. Dla nich też nazwanie taternictwa sportem jest zubożeniem go o znacznie większe wartości od zdobywania rekordów: wartości osiągane ze zmagania się z przyrodą samą, a nie z maszyną, narzędziem, lub mięśniami przeciwnika: z przebywania bezpośrednio z naturą w samotności, lub w ścisłym gronie towarzyszy w warunkach bezwzględnie nierównych, z napawaniem oczu niewyczerpanem niekiedy, które w połączeniu z wysiłkiem mięśni i woli przynosi człowiekowi znacznie więcej pożytku, niż sporty boiskowe.

Dlatego nazwanie taternictwa sportem będzie wywodem może, niełatwym do zastąpienia innym wyrazem i przyjmie się niezawodnie, lecz będzie zawsze określeniem niecałkowitem.

J. ROGUSKA-CYBULSKA.

Z CHWILI

Wiemy już, jak się wzajemnie traktują trzy odłamy „sanacyjnego” młodego pokolenia: konserwatywna „Myśl Mocarstwowa”, Legion Młodych i Związek Młodzieży Demokratycznej. Znałe są niemięcej bunt w różnych środowiskach Legionu Młodych przeciwko komendzie B. B. Teraz jesteśmy świadkami dość cierpkich rozmówek między młodymi a starymi konserwatystami „sanacyjnymi”.

„Czas” żalił się, że dawniejsza młodzież konserwatywna kroczyła na czele na uniwersytetach, a dzisiejsza „ostrzy olówek w prowincjonalnych starostwach”, czyli ugania się za karierami. Na to organ krakowskiej „Myśli Mocarstwowej”, „Civitas Academica”, tak replikuje:

„Iluż u was przewinęło się mydlków w dobrze skrojonych ubraniach i ze źle wymawianem „r” paniczów, których nie znają ani Bratniaki, ani seminarja, ale których znają najlepiej panny Wiery z „Eplanady”.

„Czas” podniósł był jeszcze zarzut, że młodzież konserwatywna nie chce studjować „myśli konserwatywnej”. Na to znówu odpowiada „Civitas Academica”:

„Gdzież Pan widzi myśl konserwatywną, konserwatywną doktrynę w Polsce powojennej? Które dzieło, którego konserwatyści wymieni nam Pan, jako nowoczesnego Pawła Popiela, Michała Bobrzyńskiego? Czyż Pan doprawdy nie wie, że konserwatyści powojenni to taktycy, politycy, działacze — ale nie myśliciele, nie nauczyciele? Czyż Pan nie odmierza i tej prawdy, że więcej ich jest w radach nadzorczych, niż przy warsztacie naukowej pracy?”

Chyba w obozie konserwatywnym młodzi i starzy znają się wzajemnie dobrze?

wania ze swych stanowisk, doszedłszy do wniosku, że emerytura lepiej zabezpiecza ich byt, aniżeli prowadzenie kancelarii notarialnej.

Należy zwrócić uwagę, że przy reformie notariatu zwiększono liczbę notariuszów o 25 proc. i rozmieszczo ich po miastach i osadach. (w.)

Na gwiazdkę wracają do domu...

Warszawa, 22. 12. Decyzją min. spraw wewn. zostali dzisiaj zwolnieni z Berezy Kartuskiej pp. Zymunt Dębowski, Edward Andrzejewski, Lucjan Pachulowski i Stanisław Romanowski. Nadto zwolniono kilku Żydów komunistów. (w)

Lepsza emerytura, niż notarialne kokosy...

Dochody notariuszów kurczą się w zastraszający sposób

Warszawa, 22. 12. W kołach notarialnych twierdzą, że sytuacja materialna wielu notariuszy, zwłaszcza na prowincji, stała się bardzo ciężka. Dochody kancelaryjne zmniejszyły się tak dalece, że wielu notariuszów przyszło do przekonania, że nie warto im pozostawać w notariacie. Chodzi tu przede wszystkim o tych, którzy przed

rokiem otrzymali nominację z powodu reorganizacji notariatu. Są to przeważnie byli sędziowie, byli wyżsi urzędnicy państwowi, byli wyżsi wojskowi, którzy, obejmując stanowiska notarialne, musieli częściowo, lub całkowicie zrezygnować z pobieranej emerytury.

Obecnie noszą się z myślą zrezygno-

ANTONI MARCZYŃSKI

KAPRYS GWIAZDY FILMOWEJ

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

43)

— Nuuu? zabrzmiało chórem, gdy Odorono wszedł do gabinetu.

— Gemacht! Chciałem rzec, dokonało się.

— Podpisał?

— Dlaczego nie miał podpisać? Podpisał JA tam/bytem.

— Wiedziałem, komu powierzyć tę delikatną misję — pochwalili się kolegi gospodarz. — Bardzo na mnie się ciskał?

— Spowodu miał się cisnąć na pana, skoro JA mu wytłumaczyłem, że zmuszamy go do rezygnacji na wyraźne żądanie Nelly, która jakoby postawiła kwestję na ostrzu szpilki, mówiąc: „albo ja, albo on”...

— Uwierzył w to?

— Czemu nie miał uwierzyć? Przecież JA tam z nim byłem... O! ma pan jego formalne zrzeczenie się roli Zbyszka.

Światopełk Schluss - Koniecpolski

spojrzał z uznaniem na Odorono, który tymczasem spojrzal na Wachsera i wściekł się, bowiem Wachser, zaszywszy się w najciemniejszy kąt rozległego pokoju, siedział na kanapie z Mackiem i zabawiał go rozmową.

— Bisza! — krzyknął reżyser zbolalym głosem i pełne wyrzutu spojrzenie przeniósł na gospodarza. — To tak! — zdawał się mówić jego rozgorzcony wzrok. — To ja tam, w jadalni, dla dobra twojej wytwórni oma! płuc nie wygadałem, by przekonać Prawdźca, a ty pozwoliłeś tutaj, by Bisza, ...Och!

Światopełk Schluss - Koniecpolski zmieszał się ogromnie.

— Panie Chalupa, — zawołał, — proszę do mnie.

— Nie nazywam się „Chalupa”, tylko Lupa! — warknął Maciek, podchodząc do nowego chlebobdawcy

— Słaba pociecha. Żadne nazwisko z końcówką na „upa” nie może być odpowiednio dla amanta filmowego. To trzeba zmienić natychmiast!

— Musimy panu wynaleźć jakiś pseudonim, — wyjaśnił Finger-Dłoński, gdy Maciek zaczął protestować przeciwko zamachom na jego nazwisko.

— Zresztą nawet w pseudonimie może pozostać coś z pańskiego szanownego nazwiska, panie Lupa... Naprzy-

kład srodek „up”... O, już mam! Co wy mówicie do „Lupini”?

— A może „Lupescu”?

— Nie można.

— Spowodu?

— Konflikt dyplomatyczny. Rumunja założy protest.

— Eeech, był przecież film, który nazywał się „Manolescu”.

— Tak, tak, dyrektorze, ale przyjaciółka króla nie nazywała się pani Manolescu, tylko ausgerechnet Lupescu!

— Oj, nie wiedziałem, bardzo przepraszam.

— A gdyby tak dosłownie przetłumaczyć jego nazwisko na któryś z światowych języków. — zaproponował poliglota Stillwasser.

Po francusku lupina znaczy „la pelure”, po niemiecku „Schale”, po angielsku „shell”, po...

— Dość „Shell” nie jest źle. Będą myśleć, że nasz Shell jest krewnym wielkiego fabrykanta benzyny Shella.

— Co ma benzyna do filmu, się pytam? Już lepiej Lapelir...

— A JA mam coś znacznie lepszego. — Wtrącił Odorono. Nazwijmy go „Luppo”!

— Doskonale! Leóó, zapisz, że Luppo... No, a imię? Maciej, to zbyt chłopskie, że nie powiem, wulgarnie, proszę mi wybaczyć, panie Luppo, ale tak jest naprawdę. Oczywiście, nie z

pańskiej winy, niee!

— Wujaszek ma rację, Maciej, to nic dla nas, ale jeśli odciąć połowę litra, to otrzymamy śliczne imię szkockie.

— „Jej”? Był taki święty? „Jej”, hm, nie słyszałem.

— Ależ nie drugą połowę, tylko pierwszą „Mac”!

— Mak? Hm, to mi pachnie makownikiem i groteską

— Bynajmniej! To pachnie narkotykiem, szalem, upojeniem i...

— Spowoduuuu?

— Spowodu, że z maku wyrabia się opjum!

Wśród takich to okoliczności nastąpiła historyczna metamorfoza Macka Lupa w nowego gwiazdora filmowego nazwiskiem: Mac Luppó.

— Leóó, ty się zajmij resztą, dorób mu przodków i wogóle.

Leóó Stillwasser, który pomimo młodego wieku piastował odpowiednie urząd kierownika propagandy wytwórni „ŚWIAT-POL-FILM”, usiadł natychmiast przy biurku i zaczął układać pierwszy komunikat prasowy o odkryciu jeszcze jednej gwiazdy ekranu, rzucając od czasu do czasu krótkie pytanie Maciowi, który głodny, zmęczony stał na środku pokoju, marząc o tem, by mu pozwolono usiąść i by mu nareszcie dano coś do zjedzenia.

Goering o czystce wśród hitlerowców

Brückner usunięty z powodów — moralnych

Berlin. (PAT.) W kołach berlińskich wielkie wrażenie wywarło oświadczenie min. Goeringa, zawarte w

wywiadzie, udzielonym przez ministra przedstawicielowi Az Reutera, a potwierdzające pogłoski o czystce w szeregach partii nar.-soc.

W ostatnim czasie — oświadczył Goering — wielu członków partii oraz szurmówkarzy nar.-socy. zostało aresztowanych, jednakże nie z powodu przestępstw politycznych, lecz za wykroczenia przeciw postanowieniom kodeksu cywilnego. Miedzy innymi b. prezydent Górnośląska, Brueckner, został usunięty ze stanowiska — jak oświadczył min. Goering — z powodów „moralnych”, a nie politycznych.

Min. zaprzeczył następnie twierdzeniom o tarciach w łonie gabinetu Rzeszy. W gabinecie — mówił Goering — niema żadnych sprzeczności. Panuje w nim całkowita współpraca między wszystkimi członkami i ślepe zaufanie do wodza.

Grudzień
22
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Zenona m.
Niedziela: Wiktorji

Kalendarz słowiański
Sobota: Drogomira
Niedziela: Sławomiry

Słońca: wschód 3,01
zachód 15,41

Długość dnia 7 godz. 40 m

Księżyc: wschód 17,06
zachód 9,22

Faza: 2 dni po pełni.

Zebrania

Dziś o 18 Tow. „Pielgrzym” — wieczór gwiazdkowy dla biednych członków w sali Ogrodu Zoologicznego.

Pogrzeby

Dziś: Sp. Stanisława Jankowskiego o godzinie 15 z kapł. cment. Św. Marcina ul. Bukowska. — Sp. Antoniny z Pińczyńskich Groszkowej o godz. 15.15 z kapł. cment. Farnego, ul. Bukowska-Grunwaldzka.

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Wilhelm Tell”.
Teatr Polski: Dziś — „Kwiecista droga” (Premjera).
Teatr Nowy: Dziś — „Statysci zycia”.

Nowy zarząd m. Łodzi

Łódź, 22. 12. Jak już donosiliśmy, na ostatnim posiedzeniu łódzkiej rady miejskiej Klub Narodowy dokonał wyboru członków magistratu. Prezydentem miasta wybrany został poseł Rymar, I wiceprez. adw. K. Kowalski, II-gim wiceprez. prof. Z. Podgórski.

W uzupełnieniu sprawozdania z wczorajszego posiedzenia rady miejskiej należy dodać, że Klub Narodowy w proporcjonalnym obliczeniu głosów uzyskał 5 ławników miejskich. Wybrani zostali pp.: kpt. Grzegorzak, Wacław Kapczyński, Michał Pawlak, Aleksander Stoiarek i Stanisław Bugaj. Zydzi wybrali Liebermana i Praszklera, „sanacja” mjr. Zajackiewicza.

O ile do dnia 24 bm. żadna z frakcji radzieckich nie złożyła sprzeciwu przeciwko wynikom głosowania, komisarz rządowy inż. Wojewódzki zobowiązany jest przesłać rezultaty głosowania do zatwierdzenia władzom nadzorczym.

Prezydent m. Kalisza

Kalisz, 21. 12. W dniu 20 bm. na posiedzeniu rady miejskiej w Kaliszu dokonano wyboru prezydenta, wiceprezydenta i ławników. Zebraniu przewodniczył p. Szala (BB), asesorami wybrano pp. Kamińskiego (Str. Narod.) i Dobrzańskiego (BB).

W wyniku głosowania prezydentem wybrano kandydata „sanacji” p. Tullstowskiego, wiceprezydentem zaś p. Siwika (BB). Obaj kandydaci otrzymali po 26 głosów Reszta kartek oddana była na kandydata obozu narodowego p. Szarrasa, albo też były to kartki białe.

Na ławników wybrano ze Stronnictwa Narodowego p. Modzelewskiego, z BB. p. Sawickiego i Dancigera, z P. P. S. p. Kwiatkowskiego. Zebranie wyborcze zakończono o godz. 24.

Z TEATRU

Teatr Nowy. „Statysci zycia”, komedia w 3 aktach Andrzeja Birabeau, przekład Hildy Latoszewskiej. Wykonawcy: Roman Niewiarowicz (gościnnie występ), H. Brochocka, K. Zbikowska, S. Filisz, J. Gliński, J. Nowacki, Z. Laurentowski, W. Przebiński. Reżyser: dyr. T. Trzcinski. Dekoracje: K. Krajewski.

W koncepcji sztuki doszukaćby się można kilku pokładów. Bo nie chodzi tylko o to, że np. przy otwarciu wielkich hoteli potrzebni są statysci, aby markować tłum bogatych gości. Nie w tem rzecz, że wielkie restauracje wynajmują „wykwintnych gości”, przyzwyczajonych do białych, a każda im pić lemonjadę z butelek od szampa, aby prawdziwi goście nabrali apetytu na prawdziwe wino. Ale... nigdy nie można zorientować się w życiu, kto jest statystą, a kto gra naprawdę jakąś prawdziwą rolę. Wróćmy do otwarcia wielkiego hotelu, czyli do tego, co się dzieje na scenie w pierwszym akcie. Wchodzi jakiś pan, kelnerzy kłaniają mu się nisko — napew-

MARJA BOGDA
ADAM BRODZISZ

którzy na wczorajszej premierze najpiękniejszego filmu polskiego

„MŁODY LAS”

byli gorąco oklaskiwani przez olbrzymie tłumy na wytworzenie naszej Publiczności na specjalne zaproszenie Dyrekcji „Słońca”

pozostają jeszcze w Poznaniu i będą

dziś w sobotę

w kinoteatrze

„SŁOŃCE”

na wszystkich 3 seansach o godz. 5 7 9 a w przerwach rozdawać będą autografy!

HASŁO DNIA. p. 1805

dziś w sobotę wszyscy do „Słońca”

Dokoła budowy statku „Piłsudski”

Gdynia. (Tel. wł.). Dziś obiegła Gdynię wiadomość, że nadzoru technicznego przy budowie nowego statku „Piłsudski” w dokach stoczni Montfalcone, rzekł się inż. Peterson. Inż. Peterson, przedstawiciel duńskich akcjonariuszy w towarzystwie okrętowem „Gdynia - Ameryka Linja Żeglugaowa”, jest znanym fachowcem w sprawach o-

no gruby bogacz, główna rola. Okazuje się — statysta. Wchodzi inny dżentelmen — zabierają mu talerz z przed nosa, nie pozwalają zapalić cygara — statysta. Nie! Bo właśnie o nim będzie cała sztuka. Zabawne!

A jeszcze trzeci pokład, idąc w sukurs autorowi, mogą dobudować aktorzy. Bo przecież statysta, który gra rolę statysty, może być albo aktorem, albo statystą, a statysta, który jest na scenie milionerem, może wyglądać, jak lord, który wypadkowo trafił na scenę, albo jak przebrany kelner.

Nie mówię, broń Boże, tego wszystkiego à propos przedstawienia, tylko snuję sobie refleksje, jakie mi się w związku ze sztuką nasunęły. Może zbyt komplementuję autora, impetując mu takie „arjerpaazy”. Może „statysta zycia”, to jest poprostu taki sam dobry dla bohatera sztuki zawód, jak bankier sportowiec, czy inżynier Grunt. Żeby miał (bohater) w życiu dużo zawodów i żeby w happy endzie można go było pocieszyć. Ale tę „impetację wlepkładowości” usprawiedliwiam tem, że nie chce mi się wierzyć, aby warto było pisać sztukę dla

krętowych. Podobno przez zrzeczenie się nadzoru technicznego inż. Peterson chce podkreślić, że za budowę statków nie chce ponosić żadnej odpowiedzialności.

Odrzucona skarga Wilhelma

Berlin. (PAT.) Trybunał Rzeszy w Lipsku wydał wyrok, mocą którego została odrzucona skarga b. cesarza Wilhelma przeciwko jednemu z banków berlińskich o zwrot 480 000 mk., stanowiących cenę kupna akcji przemysłowych, które zdaniem b. cesarza, nabyte zostały po kursie wyższym od normalnego. Wilhelm uważa, że transakcja ta, dokonana przez administratora jego majątku, nie obowiązuje go i domaga się zwrotu pieniędzy. W czasie rozprawy okazało się, że b. cesarz Wilhelm winien był owemu bankowi 250 000 mk.

TEATRY

Z Teatru Wielkiego

Dziś w sobotę, piękna opera G. Rossiniego „Wilhelm Tell”, która od środowej premiery stała się nowym przebojem repertuaru Teatru Wielkiego, a to zarówno dzięki swym własnym walorom muzycznym mi widowiskowym jak i współpracy wszystkich czynników: reżysera, kapelmistrza, dekoratora, kierownika choreografii i śpiewaków. Słowa komunikatu nie wiele wytłumacza — trzeba „Wilhelma Tella” z p. Karpackim w roli tytułowej i p. Raczkowskim w trudnej partii Arnolda, rojącej się od wysokich „c”, zobaczyć i usłyszeć. W niedzielę wieczorem dla udostępnienia pięknej operetki Straussa „Wiedeńska krew” na szerszym warstwie dają ją Teatr Wielki po cenach najniższych od 50 gr do 2 zł.

Z Teatru Polskiego

Dziś premiera głośnej na scenach rosyjskich komedii wybitnego pisarza współczesnej Rosji, Waleńto Katalajewa p. tyt. „Kwiecista droga”, która już została przetłumaczona na wszystkie języki europejskie, a obecnie grana w Warszawie z nadzwyczajnym powodzeniem. Teatr Polski w Poznaniu grać będzie tę doskonałą komedię w nowej oprawie dekoracyjnej i w pierwszorzędnej obsadzie. Jutro popołudniu po cenach niższych, Klub Kawalerów, wieczorem po raz drugi „Kwiecista droga” w premierowej obsadzie.

Z Teatru Nowego

„Statysci zycia” — świetna, fascynująca komedia A. Birabeau, pełna życia, humoru i tej nieuchwytej lekkości, w jakiej celują rasowe francuskie komedje, odgrana będzie dziś, w sobotę, oraz jutro w niedzielę. W pierwszy dzień światła, tj. 25 bm. kapitałna powość polska „Człowiek, który nie pije”. W drugi dzień światła, 26 bm. o godz. 3.30 po pol. po cenach niższych „Najdroższa moja Pegg”, wieczorem o godz. 20 „Statysci zycia”.

Pat i Patachon

Jutro, w niedzielę o godz. 3 po poł. wyświetli kino „Metropolis” dla naszych milusińskich arcykomiczny film p. t. „PAT i PATACHON jako pasażerowie na gape”. Słusznie powiedział ktoś, że obrazy z udziałem najweselszych komików Pat i Patachona to — „coś dla wszystkich”. Nasi milusińscy przepadają się za tę wesołą parę, która bogactwem pomysłów, niewyczerpanej rewji i kawałów sytuacji, doprowadza widownię do prawdziwych huraganów śmiechu. Arcykomedja „PAT i PATACHON jako pasażerowie na gape”, to szczyt komizmu. Nasi najmniejsi bywalcy kinowi bawić się będą jutro po południu jak nigdy, **blając brawa i śmiejąc się do lez.** portj. 1805

samych tylko — wprawdzie po francusku zręcznych i błyskotliwych — djalogów, dla kilku pikantnych scenek i dwuznacznych sytuacji. Bo — jeśli wolno użyć kulinarnego porównania — byłoby to tylko białko z jajka. Dobrze, jeśli w inscenizacji białko zostanie starannie ubite na lekką, powiewną piankę. Przy pewnej niezręczności... panie najlepiej wiedzą, co będzie z kiepsko ubitej pianki.

Ale — wróćmy z kuchni do teatru. P. Brochocka ma do roli Manon Watteau bardzo dobre warunki zewnętrzne, ale bardziej jej do twarzy w rolach miłych, wdziecznych dziewczuszek, niż kurtyzan. Wyglądała bardzo ładnie, ale na widowni nikt jej nie wleczył, że doбира sobie kochanków, że jest sprzedajna, rozpustna i tak dalej, wszystko, co jest potrzebne każdej kurtyzanie. P. Niewiarowski bardzo dobrze postawił rolę wykołajęcego zyciowego. Słabszy był natomiast w scenach miłosnych. Jako dobrze zagrane epizody trzeba wymienić pp. Zbikowską, Nowackiego, Drochocką.

(t. krasz.).

FILM
NA KTÓRY CZEKA
CAŁA
POLSKA

„SŁUBY UŁAŃSKIE”

już jutro
w kinach
APOLLO i METROPOLIS

Wszystko cośmy dotąd
podziwiali na ekranach,
błędnie wobec tego, co
JUTRO UJRZYMY!

Wiadomości potoczne

— Brutalne pobicie. Późnym wieczorem pobito wczoraj brutalnie 55-letniego Edmunda Kmitkiewicza z Poznania (ul. Powstańcza 1). Ofiarę brutalnej bójki 3-patrzyło pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala Przemienienia Pańskiego. P. Kmitkiewiczowi złamano obojczyk i poraniono go dotkliwie na twarzy. (kl.)

— Pożar w Dymaczewie. W Dymaczewie Starem wybuchł z niewiadomą przyczyną ogień w piwnicach właściciela składu spożywczego, p. Stanisława Pawłowskiego. Spalły się różne towary. Ogień stłumiono, spalono się jednak towaru za około 200 zł. (k.)

RECENZJE KINOWE

Kino „Słońce”, jako pierwsze w Polsce, dało wczoraj premierę filmu polskiego pt. „Młody las”. Treść filmu, opartego na granej również w Poznaniu sztuce J. A. Hertza, sięga w czasy walki o szkołę polską w zaborze rosyjskim. Maluje nastroje, panujące wśród młodzieży szkolnej, będącej buntem przeciwko rusyfikacji, przeciwko deprawowaniu młodych dusz atmosferą kłamstwa, donosów podłości, karierowiczostwa. Czasę te powoli idą w zapomnienie, ale aktualność tematu polega na tem, że młodzież zawsze jest tym „młodym lasem”, w którym pulsują zdrowe soki, że młode drzewa zawsze dążą do słońca i że wyrasta z nich potężny bór.

W realizacji filmu trzeba podkreślić przedewszystkiem świetną obsadę aktorską. Nawet drobne epizody zagrane są przez dobrych aktorów. Miłą parą amantów, pensjonarke i uczniaka, grają Marja Bogda i Adam Brodzisz. Kapitałną galerję rosyjskich profesorów stanowią najwybitniejsi stołeczni artyści. Junosza - Stepanowski — inspektor, Samborski — dyrektor, Jaracz — profesor Polak rusyfikator — są nadzwyczajną trójką czarnych charakterów. Niezapomniany, naprawdę wzruszający fragment — scena z profesorem Frammem — dał M. Znicz. Pyszna jest sylwetka szlachetnego Moskala, nauczyciela greki w ujęciu Bednarczyka. Zabawny jest Walter, jako portjer-inwalida. Role uczniów obsadzone są przez znanych aktorów filmowych; wymienićby trzeba Cybulskiego, Kobusza, Zacharewicza, Pawłowskiego, Biłazewskiego. Głęboką, pełną tragizmu postać matki dała Tekla Trapszo. Dobre były epizody: Balcerkiewiczówny, Biegańskiego (profesor-lapownik). Trzeba by wymienić pozostałe wszystkich wykonawców, bo sobie na to zasłużyli.

Po poznańskiej premierze można wróżyć „Młodemu lasowi” duże powodzenie. Niełatwo zatrać się w pamięci widzów dobrze wyreżyserowane zbiorowe sceny w klasie, zebrani konspiracyjnych, strzelania na ulicy, przepłcioną dwarsejnym obrazkiem splewającego pijaka. — sfilmowane jak urocze obrazki romantyczne epizody w Łazienkach i wiele scen z bardzo solidnie w całości zmontowanego filmu.

Na premierze byli obecni gorąco przyjmowani przez publiczność, Marja Bogda i Adam Brodzisz. Jak się dowiadujemy, będą oni również na wszystkich seansach sobotnich.

W nadprogramie — tygodnik filmowy PAT-a, zawierający ładne obrazki gwiazdkowe z różnych krajów. (ver.)

Przepowiednia pogody na sobotę, 22. b. m.: Jeszcze przeważnie pochmurno, miejscami mglisto. Temperatura bez większych zmian. Słabe lub umiarkowane wiatry południowo-wschodnie.

W wigilię, poniedziałek, 24 grudnia

ukáže się

„Oredownik“ o godzinie 10 przed poł.

„Kurjer Poznański“ o g 13 w po'udn.

Biura zamykamy o godz. 13 w południe, ekspedycję gazet i hurtownię o godzinie 16 po południu.

Po świętach ukáže się „Nowiny Poświętne“ w czwartek, dnia 27 grudnia, rano o zwykłym czasie. a pierwszy numer po świętach, „Kurjera Poznańskiego“ wyjdzie również w czwartek, dnia 27 grudnia o godzinie 15 po południu.

Fundusz dla oficerów marynarki

Bydgoszcz. (PAT.) Zmarły tu wiceadmirał w st. spocz. b. floty austro-węgierskiej, Louis Wawel de Wawelbourg, zapisał w testamencie połowę swego majątku w gotówce i papierach wartościowych, tj. około 40 000 zł, departamentowi polskiej marynarki wojennej jako fundusz zapomogowy dla oficerów marynarki wojennej. Zapomogi z tego funduszu mogą być udzielane wyłącznie oficerom-katolikom.

Nie pochodzenia aryjskiego

Gdańsk. (PAT.) Senat gdański zwolnił z dniem dzisiejszym kierownika radia gdańskiego, p. Normanna, który — jak się okazało — nie jest pochodzenia aryjskiego. Nowym kierownikiem mianowano dyrygenta gdańskiego teatru miejskiego, Kalippke.

Proces o zajścia pod Gręblinem

Sąd skazał czterech narodowców

Starogard J., 22. 12. W dniu 20. b. m. przed sądem okręgowym w Starogardzie odbyła się rozprawa przeciwko robotnikom Józefowi Chmieleckiemu, Janowi Chrzanowskiemu, Janowi Domagalskiemu i Pawłowi Katulskiemu z Rudna, powiat tczewski, oskarżonym o udział w zbiegowisku publicznym i przeszkadzanie policji w czynnościach urzędowych. Proces ten jest niejako dalszym ciągiem głośnego „procesu rakowskiego“.

W niedzielę 3 czerwca b. m. z okolicznych wiosek udali się pielgrzymki na odpust do Wielkiego Garca. Ułali się tam także narodowcy. Po drodze doszło do zajścia z policją. Ze strony tłumu posypali się kamieniami, oraz zraniono ostrym narzędziem jednego z policjantów.

Kilka dni po owym zajściu zgłosił się na posterunku nie'aki Fr. Domachowski, b. członek S. N., obecnie członek B. B. W. R., zeznał do protokołu, iż w czasie rozpędzania tłumu widział

osk. Katulskiego, usiłującego uderzyć otwartym nożem przod. Trzebiatowskiego, oraz, że tenże ugodził nożem w plecy jednego z policjantów, rzucając potem do policji kamieniami, grudami ziemi i innymi przedmiotami. Wedle jego zeznań w atakującym tłumie znajdować się mieli dalsi wyżej wymienieni oskarżeni, nawołując uczestników zbiegowiska do stawiania policji czynnego oporu.

Po mowie obrońcy mec. Stankiewicza sąd po krótkiej naradzie orzosił wyrok zasądzający osk. Katulskiego na 1 i pół roku Chrzanowskiego na rok, zaś Chmieleckiego i Domagalskiego na 8 mies. więzienia. Na poczet kary zaliczono areszt śledczy. Na wniosek obrońcy sąd postanowił wypuścić na wolność Chmieleckiego i Domagalskiego, dwaj pozostali znajdujący się nadal w więzieniu.

Adw. Stankiewicz zapowiedział natychmiast od wyroku apelację.

Wynagrodzenie lekarzy ubezpieczalni

W ostatnich dniach odbyła się w Poznaniu konferencja, dotycząca unormowania wynagrodzenia lekarzy ubezpieczalni.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele lekarzy i delegaci Ubezpieczalni. Powzięto uchwałę normującą ryczałt procentowy od 1 marca br. na terenie woj. poznańskiego i pomorskiego na 15 proc. Wynagrodzenie dla lekarzy na rok 1935 nie ustalono, przyjmując założenie, że do czasu zatwierdzenia nowych zasad pracy, lekarze będą otrzymywali 14 proc. wpływów.

Ubezpieczalnie mają uregulować zaległości za r. 1934 i lata poprzednie możliwie jak najszybciej.

KRONIKA GOSPODARCZA GIEŁDA WARSZAWSKA

z dnia 21. 12. 1934 r.

Dowizy:

	trans.	szred.	kup.
Belgia	123.92	124.23	123.61
Berlin	212.00	213.90	211.00
Gdańsk	172.81	173.24	172.38
Holandja	358.18	359.08	357.28
Londyn	23.16	23.29	23.03
Nowy Jork kabel 5.20%	5.20%	5.32%	5.26%
Paryż	34.94	35.03	34.85
Praha	22.13	22.18	22.08
Sztokholm	134.95	135.00	134.30

Szwajcaria	171.64	172.07	171.21
Włochy	45.33	45.45	45.21

Tendencja niejednolita.

Papiery wartościowe i obligacje:

3% poz. bud.	45.40
5% poz. konwers.	65.25
5% poz. kolejowa.	61.50
6% poz. dolarowa.	73.50
4% poz. premii dol.	53.50
7% poz. stabiliz.	68.75

Tendencja mocniejsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	94.50
Cukier	29.—
Lilpop	10.15
Haberbusch	37.—
Węgiel	14.—
Starachowice	12.75

Tendencja mocniejsza.

Ostatnia giełda warszawska przed świętami odbędzie się jutro, t. j. dnia 22. 12. 34 r.

Z życia spółek akcyjnych

— Dnia 28 grudnia br. o godz. 11 w biurze spółki odbędzie się walne zgromadzenie akcjonariuszy „Motoru Polskiego“ Sp. Akc. w Żninie (na porządku dziennym m. in. uchwała o pokryciu strat oraz wybory do rady nadzorczej).

— Dnia 28 grudnia br. o godz. 16 w lokalu spółki w Wągrowcu odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów „Młynów i Tartaków Wągrowieckich, Sp. Akc. w Wągrowcu“ (na porządku dziennym m. in. wybory do rady nadzorczej).

— Dnia 29 grudnia br. o godz. 12 w Poznaniu, ul. Składowa 13-18, odbędzie się walne zebranie akcjonariuszów Sp. Akc. R. Barcikowski w Poznaniu (na porządku obrad m. in. podział zysków oraz uzupełniany wybór do rady nadzorczej).

— Dnia 14 stycznia 1935 r. o godz. 16 w sali Banku Kwilecki, Potocki i Ska w Poznaniu przy al. Marcinkowskiego 11, odbędzie się walne zebranie Sp. Akc. Lubońska Fabryka Drożdży, dawn. G. Sinner w Luboniu (na porządku dziennym m. in. uzupełniany wybory do rady nadzorczej).

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.



„Gdyniaryb“
Poznań, Kantaka 7
poleca na Wigilę
żywe i wędzone ryby oraz konserwy rybne

7. SPRZEDAŻE

Łyżki
noże, widelc. alpak. ołster — nierdzewny i zwykły zastawy, cukiernice, masielnice. Marian Żuromski Poznań, Szkolna 7/8, d. 4509 10

Masło
deserowe, świeże, w celiach i półbeczkach odda tanio Markowski, Jasna 16, telefon 68-95, Pr 8682-51-90

Sprzedam
magiel, Jader, Poznańska 6, zdz. 38 558

Regacz
dwuletni oswojony na sprzedaż Oferty Kurjer Pozn. zdz 38 948

Na gwiazdkę!
do sprzedania: młody rasowy setter irlandzki — suczka, H. Roh. Golina Wielka, poczta Bojanowo. zdz 38 676

Dentystyczne
urządzenie do techniki tania odstępnie. Perlicki, św. Marcin 18, zdz 38 846

Owce
po cenach hurtowych. Wielkie Garbary 40, zdz 38 815

Bez kręci!
kule cielece 1/4 kg 60 groszy, łopatki 50. — Chwałiszewo 25, p 1903

30 groszy cieęcina
z kości 1/2 kg, kule 35 — 45, od ne ki 40 łopatki 35, tylko Chwałiszewo 25, p 18. 7

12 DO WYNAJĘCIA

Trzypokłowe
czynsz 80.— okolica Słowackiego, trzypokłowe 60.—, pościł kuchnia 30.— Rynek Wildki, Informacje Zielona 3 — 21, zdz 39 200

23. ROZMAITE

Ślubne
zaproszenia najtaniej Ekanredruk Mielżyńskiego 22, nr 13 001

28. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Posługaczka
poszukuje posady zaraz. Oferty Kurjer Pozn. zdz 39 118

Posady
poszukuje gospodyni z powodu śmierci proboszcza. Zgłoszenia do Kurjera Pozn. zdz 39 069

Gospodyni
szuka posady w probostwie lub majątku. Oferty Kurjer Pozn. zdz 39 071

Młody
zdolny człowiek poszukuje jakiegokolwiek pracy, może złożyć 1000 zł kaucji. Oferty Kurjer Poznański, zdz 39 067

Do 1 030
złoty kaucji bankowej złoży młody inżynier za posadę inkasenta, woznego do powiatu zeszłego przedsięwzięcia. Oferty Kurjer Poznański, zdz 39 110

Dyplomowana
absolwentka Wyższej Szkoły Handlowej w Poznaniu szuka posady w handlu, przemysle lub bankowości. Oferty Kurjer Poznański, zdz 39 096

29. ROZRYWKA

Czarowna noc
Nieodwołalnie do soboty. Szaleństwa
pięknej blondyneczki.
Kino „Sfinks“ zdz 39 115

Chora wątroba zatrucia organizm

Zaburzenia w funkcjonowaniu wątroby i żółci powodują zatrucie organizmu a na tem tle szerzą najrozmaitszych chorób Ziola Magistra Wolskiego „Biliosa“, zawierające rośliny egzotyczne Combretum i Boldo pobudzają wątrobę do właściwej pracy a stosowane przy cierpieniach wątroby, kamieniach żółciowych oraz żółtaczce dają natychmiastowe wyniki.
nr 11 300
ZIOŁA ze znak. ochr. „BILIOSA“ do nabycia w aptekach i drogerjach.
Wytwórnia Magister E. Wolski, Warszawa, Ziota 14 m. 1.

Co futro — to **Edmund Rychter** — co palto — to **Edmund Rychter** — co ubranie — to **Edmund Rychter**, Poznań, Ostrów Wlkp.

Przedpłata na miesiąc styczeń 1935 roku za oba wydania razem w Poznaniu w ekspedycji zł 3.20 w agencjach w mieście zł 3.50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 3.70 z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4.14 kwartalnie zł 12.40 r. opaska miesięcznie w Polsce zł 7.50 w innych krajach zł 9.50. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoformatowych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami materiał poświęcony danej uroczystości. Telefony do Redakcji i Administracji: 44 61, 14-76, 33-07, 35-2a, 35 25, 40-72, w niedziele, święta i nocą tylko 14 74, 35 24 i 40-72.

Ogłoszenia na stronie 6-lamowej 25 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 60 gr., na stronie czwartej (lub piątej) 100 gr., na stronie drugiej (lub trzeciej) 120 gr. przed wiadomościami: potoczniemi 200 gr. od 1-lamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Ogłoszenia do wydania porannego przyjmujemy do godz. 18.30 w nocy wypadkach do godz. 22 u stróża, do wydania głównego (wieczornego) „dronne“ do g. 11.20 w dni przedświętne do godz. 11.15, większe jeżeli według możliwości. Drobne ogłoszenia powyżej 100 słów (w tem 5 nagłówek) słowo nagłówek (tłuste) 25 gr. każde dalsze słowo 15 gr. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałe wskutek matrycy, wydawnictwo nie odpowiada.

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe. Tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony, odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosi się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. **Zamówienia prosimy skutecznie przed 25 b. m.,** gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego“.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiąc styczeń 1935 r.	3,20	0,94	4,14

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego _____
Pokwitowanie urzędu pocztowego. _____
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. _____
dnia _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. i manipul.	Razem
Kurjer Poznański	Poznań	miesiące: styczeń, luty, marzec 1935 r.	9,60	2,82	12,42

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego _____
Pokwitowanie urzędu pocztowego. _____
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy. _____
dnia _____